

Sygn. akt II K 735/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Krupska-Świstak

Protokolant: sekr. sądowy Marta Owczarek

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniach 15 maja 2017 roku i 19 czerwca 2017 roku sprawy

M. G. (1)

c. W. i I. z domu G.

ur. (...)

w P. (...)

oskarżonej o to, że:

1. w dniu 31 sierpnia 2016 roku w P. (...), woj. (...), dokonała przywłaszczenia powierzonego jej samochodu osobowego marki A. (...) koloru czarnego o nr rej (...) koloru czarnego czym działała na szkodę M. S.

tj. o czyn z art. 284 § 2 kk

2. w dniu 02 czerwca 2016 roku w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w P. (...) przedłożyła w celu użycia za autentyczny, podrobiony dokument w postaci upoważnienia do obioru Dowodu Rejestracyjnego samochodu osobowego marki A. (...) o nr rej (...) po uprzednim podrobieniu prze siebie podpisu właściciela pojazdu M. S.

tj. o czyn z art. 270 § 1 kk

3. w dniu 05 września 2016 roku w P. (...), woj. (...) wypełniła blankiet w postaci umowy kupna- sprzedaży samochodu osobowego marki A.(...) o nr rej. (...) opatrzony podpisem właściciela w osobie M. S. niezgodnie z wolą podpisanego

tj. o czyn z art. 270 § 2 kk

orzeka

- oskarżoną **M. G. (1)** uniewinnia od popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie 1 aktu oskarżenia;
- w zakresie czynu zarzucanego oskarżonej **M. G. (1)** w punkcie 2 aktu oskarżenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk umarza postępowanie karne;
- oskarżoną **M. G. (1)** uznaje za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie 3 aktu oskarżenia, z tymi zmianami, iż eliminuje z jego opisu zwrot „właściciela w osobie” oraz przyjmuje, iż czyn ten stanowi wypadek mniejszej

wagi wyczerpujący dyspozycję art. 270 § 2a w zw. z § 2 kk i na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk, art. 67 § 1 kk warunkowo umarza postępowanie karne wobec oskarżonej na okres próby 1 (jednego) roku;

4. na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 39 pkt 7 kk w związku z rozstrzygnięciem zawartym w punkcie 3 wyroku orzeka wobec oskarżonej **M. G. (1)** świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 500 (pięćset) złotych;

5. na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazuje zwrócić oskarżonej **M. G. (1)** dowody rzeczowe szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/587/16/P na k. 61-62 pod poz. 6, 7, 8, 10;

6. na podstawie art. 44 § 1 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa i nakazuje pozostawić w aktach sprawy dowody rzeczowe szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/587/16/P na k. 61-62 pod poz. 4, 5, 9, 11;

7. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. H. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) złotych tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonej z urzędu;

8. zwalnia oskarżoną od kosztów procesu, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

W dniu 30 marca 2016 r. rozwodząca się mężem M. G. (1) otrzymała od niego, w formie rozliczeń majątkowych, samochód osobowy marki A. (...), rok prod. (...), o numerze nadwozia (...). Auto, posiadające wówczas zagraniczne numery rejestracyjne, zostało zakupione na podstawie faktury vat nr (...) wystawionej na nazwisko M. G. (1) w komisie P. H. (...) w M., za cenę 8.500 zł, którą w całości uiścił były mąż oskarżonej.

Dowód: faktura zakupu k. 32

W tym czasie M. G. (1) borykała się z problemami finansowymi m.in. na skutek zadłużenia pozostałego po prowadzonej przez męża, a zarejestrowanej na jej nazwisko działalności gospodarczej. Pracowała jedynie dorywczo i nieoficjalnie z uwagi na ciężące na niej długi grożące egzekucją. Samodzielnie utrzymywała również kilkuletnią córkę. Dopelnienie formalności związanych z zarejestrowaniem auta kupionego jej przez męża, zwłaszcza opłacenie ubezpieczenia OC stanowiło dla niej poważny problem. Za radą mechanika, który naprawiał jej uszkodzony kluczyk pojazdu - D. W., poszukiwała osoby, która mogłaby jej pomóc rejestrując auto na siebie i wykorzystując posiadane uprawnienia do zniżki w OC. Z taką prośbą zwróciła się najpierw do znajomego W. G., ale ten odmówił.

Dowód: zeznania W. G. k. 22v i D. W. k. 140v-141

Wówczas o taką przysługę oskarżona poprosiła M. S., z którym spotykała się od lutego 2016 r. i który niekiedy wspierał ją materialnie drobnymi kwotami na życie. Pokrzywdzony miał wtedy własny samochód, ale zgodził się pomóc przyjaciółce. Przed upływem miesięcznego terminu do zmiany tzw. „miękkiego” dowodu rejestracyjnego, w dniu 22 kwietnia 2016 r. oskarżona i pokrzywdzony zawarli fikcyjną umowę kupna-sprzedaży, z której treści wynikało, że M. S. kupił od M. G. (1) samochód A. (...) za kwotę 6.000 zł. Tego samego dnia pokrzywdzony podpisał dla oskarżonej upoważnienie do rejestracji auta, w oparciu o które zostało ono zgłoszone we właściwym Starostwie Powiatowym. Kilka dni później M. G. (1) w Urzędzie Skarbowym osobiście złożyła deklarację PCC-3. W istocie pokrzywdzony sumy wskazanej na umowie nie przekazał oskarżonej, bowiem zgodnie z ustaleniami miała ona nadal pozostać rzeczywistą właścicielką auta i samodzielnie, w dowolny sposób z niego korzystać. Z uwagi na krótkotrwałą znajomość i brak pewności co do jej dalszych losów oskarżona zabezpieczyła swoje interesy w ten sposób, że poprosiła M. S. o podpisanie in blanco analogicznej umowy kupna-sprzedaży, na wypadek gdyby chciała sprzedać pojazd i nie miała już kontaktu z pokrzywdzonym. M. S. bez oporów podpisał taki dokument, jednak omyłkowo swój czytelny podpis złożył w miejscu kupującego zamiast w miejscu sprzedającego, czego wówczas żadne z w/w nie zauważyło. Auto, wraz z kompletem kluczyków oraz dokumentów, w tym umową in blanco przez cały czas pozostawało w wyłącznym posiadaniu oskarżonej, a M. S. nadal korzystał jedynie z własnego samochodu. Para wspólnie udała się w tym czasie do

biura pośrednictwa ubezpieczeniowego prowadzonego przez znajomą pokrzywdzonego M. M. (1), gdzie na nazwisko M. S. została zawarta umowa OC dotycząca pojazdu marki A. (...).

Dowód: umowy kupna-sprzedaży k. 34-35 i k. 36-37, wyjaśnienia oskarżonej M. G. (1) k. 103 -104v, upoważnienie k. 33

Na przełomie maja i czerwca 2016 r. Wydział Komunikacji zawiadomił M. S., że auto zostało zarejestrowane i na odbiór oczekuje stały - tzw. „twardy” dowód rejestracyjny. Pokrzywdzony zawiadomił o tym M. G. (1), a ponieważ sam był w pracy i nie mógł odebrać dokumentu, zgodził się, by oskarżona w jego imieniu wypełniła dla siebie stosowne upoważnienie i podpisała się jego nazwiskiem. M. G. (1) w dniu 2 czerwca 2016 r. osobiście wypełniła druk upoważnienia i wskazując w nim siebie, jako osobę upoważnioną do odbioru dowodu rejestracyjnego, podpisała się pod nim nazwiskiem (...). Tak przygotowany dokument przedstawiła jako autentyczny w Starostwie Powiatowym w P. (...). i w oparciu o niego odebrała dowód rejestracyjny dla samochodu A. (...), kwitując decyzję nr (...) własnoręcznym podpisem.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej M. G. (1) k. 103 -104v, upoważnienie k. 44,

częściowo zeznania M. S. k. 14, decyzja Starosty

(...) k. 38

Latem 2016 r. para postanowiła wspólnie zamieszkać w wynajętym w tym celu mieszkaniu. M. S. dał M. G. (1) kwotę ok. 1.600 zł na wpłatę przewidzianej kaucji. Przed przeprowadzką oskarżona dowiedziała się jednak, że M. S. ma inną kobietę i rozgoryczona tą wiadomością zerwała z nim znajomość. Jak się dowiedziała, pokrzywdzony miał wieloletnią konkubinę – M. G. (2), matkę ich wspólnego dziecka i tylko na okres kilkumiesięcznego konfliktu z nią wyprowadził się od niej i przelotnie związał z oskarżoną. Informacje te osobiście przekazała M. G. (1) partnerka M. S., która odnalazła ją w pracy.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej M. G. (1) k. 103 -104v, zeznania M.

G. k. 106v-107

M. S. wrócił do konkubiny i dziecka, a jednocześnie zażądał od M. G. (1) zwrotu sum, jakie wcześniej przekazywał jej na utrzymanie. Dzwonił do niej w tej sprawie, a w jednym z SMS-ów przesłał jej numer swojego konta domagając się zwrotu pieniędzy w łącznej kwocie ok. 3.000 zł. Oskarżona nie była w stanie zwrócić tej sumy jednorazowo, więc początkowo poprosiła o rozłożenie jej na raty, ale później odstąpiła od tego zamysłu, bowiem udzielone jej wsparcie finansowe nie było pożyczką, a jedynie dobrowolną pomocą ówczesnego partnera. O zwrot auta marki A. (...) pokrzywdzony nigdy nie prosił.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej M. G. (1) k. 103 -104v, częściowo zeznania

M. S. k. 105-106

Wobec nieprzyjemnego finału znajomości oskarżona zdecydowała się uczynić użytek z umowy kupna-sprzedaży podpisanej in blanco przez M. S. i w dniu 5 września 2016 r. osobiście wypełniła w/w druk wpisując swoje dane jako kupującego pojazd, a jego cenę oznaczając na 5000 zł. To wtedy odkryła, że M. S., mający według pierwotnych uzgodnień figurować jako sprzedający pojazd, złożył swój podpis w miejscu kupującego. Oskarżona skreśliła więc wydrukowane u dołu umowy słowo „kupujący” i powyżej, nad podpisem pokrzywdzonego odręcznie napisała słowo „sprzedający”. O powyższym nie poinformowała jednak byłego partnera i nie uzyskała jego zgody na wypełnienie druku opatrzonego jego podpisem w taki właśnie sposób. Auta nie zdążyła jednak zarejestrować na własne nazwisko, bowiem M. S. w dniu 6 września 2016 r. złożył zawiadomienie o popełnieniu przez nią przestępstwa przywłaszczenia pojazdu. W dniu 3 listopada 2016 r. pojazd ten został mu za pokwitowaniem wydany, jednak do chwili obecnej pokrzywdzony go nie użytkuje.

Dowód: umowa kupna -sprzedaży k. 36-37, wyjaśnienia oskarżonej M. G. (1)

k. 103 -104v, pokwitowanie k. 59, częściowo zeznania M. S. k.

105-106

M. G. (1) ma 30 lat, legitymuje się wykształceniem średnim, jest rozwiedziona matką jednego dziecka w wieku 9 lat. Nie ma stałego zatrudnienia, podejmuje się prac dorywczych jako sprzątaczką i opiekunką do dzieci, pobiera świadczenia socjalne w kwocie ok. 620 zł. Dotychczas nie była karana. W miejscu zamieszkania jest widywana sporadycznie, nie jest znana dzielnicowemu, ani służbom socjalnym, jej zachowanie nigdy nie wymagało podejmowania interwencji.

Dowód: oświadczenie oskarżonej M. G. k. 102v, dane z KRK 49,

wywiad środowiskowy k. 116

Oskarżona M. G. (1) konsekwentnie nie przyznawała się do przywłaszczenia pojazdu, utrzymując, że umowa jego sprzedaży zwarta z M. S. była fikcją, mającą przynieść jej korzyść w postaci zaoszczędzenia na sumie składki z tytułu OC. W toku rozprawy szczegółowo opisała okoliczności jej zawarcia i wskazując na przejawy realizowania swoich uprawnień właścicielskich wyraziła stanowisko, że zarzuty pokrzywdzonego stanowią odwet za niezwrócenie mu pieniędzy wyłożonych dobrowolnie na jej utrzymanie. Do dwóch pozostałych czynów M. G. (1) przyznała się i przedstawiła okoliczności, w jakich do nich doszło.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej M. G. (1) k. 103 -104v i k. 106v, k. 54-55 i k.

66-68

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy i jego rozsądna, odniesiona do wskazań doświadczenia życiowego analiza nie pozwoliły na przypisanie M. G. (1) przestępstwa przywłaszczenia cudzej rzeczy, a jednocześnie ponad wszelką wątpliwość dały podstawę do uznania oskarżonej za sprawczynię dwóch pozostałych zarzuconych jej czynów.

Z dwóch konkurujących scenariuszy zdarzeń jedynie wersja zaprezentowana przez oskarżoną w pełni zasługiwała na wiarę i jednocześnie tylko ona korespondowała z niebudzącymi zastrzeżeń dowodami nieosobowymi oraz zeznaniami świadków – W. G. i D. W.. M. G. (1) przedstawiła spójną i uzasadnioną logicznie relację o okolicznościach, które skłoniły ją do zawarcia z M. S. umowy sprzedaży pojazdu oraz przekonująco wyjaśniła zasady, jakie wspólnie z pokrzywdzonym ustaliła. Rodzaj relacji osobistych, jakie w tamtym czasie łączyły ją z pokrzywdzonym oraz zła kondycja finansowa, w jakiej znalazła się po rozwodzie, wystarczająco racjonalnie tłumaczą jej decyzję o zawarciu pozornej umowy sprzedaży pojazdu, mającej skutkować zaoszczędzeniem na składce OC, a zapewne także uchronić go przed zajęciem komorniczym. Tego typu praktyka nie jest odosobniona, o czym wiadomo nie tylko z codziennych obserwacji, ale także z zeznań świadka – M. M. (1), agentki ubezpieczeniowej, która potwierdziła znane sobie przypadki formalnej rejestracji pojazdów na osoby korzystające z większych ulg i zniżek, mimo że użytkownikiem pozostaje ktoś inny. Od strony logicznej, trudno więc wersji M. G. (1) cokolwiek zarzucić. Jeśli uwzględnić ciężące na oskarżonej długi i perspektywę ich egzekucji, na co wskazywał sam M. S., decyzja oskarżonej tym bardziej wydaje się życiowo uzasadniona. Wprawdzie uprawianie tego rodzaju fikcji trudno pochwalić, ale z istnieniem takiej praktyki w społeczeństwie należy się liczyć, bowiem w konsekwencji rzutuje ona na ocenę podmiotowej strony przestępstwa z art. 284 § 2 kk i decyduje o jego byciu prawnym. Na pozorny charakter umowy sprzedaży wskazuje nadto sposób, w jaki oskarżona korzystała z pojazdu. M. G. (1) nieprzerwanie pozostawała w posiadaniu auta, osobiście dopełniała formalności związanych z jego rejestracją, samodzielnie i na własny koszt usuwała jego usterki. W przeciwieństwie do niej – sam pokrzywdzony nigdy tego nie czynił i ani przez chwilę nie korzystał z pojazdu, który jakoby kupił. W rezultacie, nawet przez osobę postronną – elektromechanika D. W. to M. G. (1) była postrzegana jako jedyna właścicielka auta. Przez cały czas to ona dysponowała kompletem dokumentów, również takich, których w przypadku

użyczenia pojazdu właściciel z reguły nie przekazuje jego chwilowemu użytkownikowi. Trudno znaleźć logiczne powody, dla których M. S. miałby wraz z oddanym do czasowego korzystania pojazdem przekazać oskarżonej dokumenty związane ze sprowadzeniem auta do P., dowód uiszczenia akcyzy, decyzję administracyjną o rejestracji pojazdu, czy podpisany in blanco formularz umowy sprzedaży pojazdu. Trudno także zrozumieć, dlaczego jako właściciel A. (...) nie miał świadomości, że pojazd miał dwa oryginalne kluczyki (a nie jeden, jak twierdził składając doniesienie o przestępstwie) i dlaczego sam nie interesował się jego stanem technicznym obarczając kobietę koniecznością usuwania bieżących awarii samochodu. Zasadnicze wątpliwości budzi również twierdzenie M. S. o uiszczeniu ceny pojazdu tj. kwoty 6.000 zł do rąk oskarżonej. Pokrzywdzony w tamtym okresie dysponował jedynie skromnie płatną posadą zarabiając ok. 1.800 zł, na koncie nie miał zgromadzonych żadnych oszczędności a wyprowadziwszy się od konkubiny musiał ponosić koszt wynajętego mieszkania, który sam oszacował na 1000 zł. Nawet jeśli (jak twierdzi) zaniechał łóżenia alimentów na dziecko i pobierał nieewidencjonowane wynagrodzenie za nadgodziny to nie zmienia to faktu, że nie był osobą na tyle zamożną, aby z dnia na dzień zapłacić za kolejny, zupełnie zbędny mu samochód kwotę 6.000 zł. Warto przypomnieć, że własnego G. pokrzywdzony kupił ze środków pochodzących z kredytu, a obecnie jeździ pojazdem konkubiny, bo dotąd nie usunął awarii silnika w/w pojazdu. Narzuca się wniosek, że naprawa ta przekracza możliwości finansowe M. S., zwłaszcza jeśli uwzględnić zaciągnięty ostatnio kredyt sięgający wraz z odsetkami 100.000 zł. Z całą pewnością natomiast pokrzywdzony dobrowolnie i sukcesywnie wykładał pewne niewielkie sumy na życie M. G. (1), bo w tym zakresie wersje w/w są ze sobą zgodne. Dziwnym trafem, po zakończeniu znajomości z oskarżoną to o ich zwrot upomniał się M. S., pomijając natomiast żądanie zwrotu pojazdu, którego jakoby był właścicielem. W świetle powyższego nie można odmówić racji M. G. (1), że zarzut przywłaszczenia pojazdu zgłoszony pod jej adresem stanowi wyłącznie odwet za nakłady finansowe na przelotną, jak się okazało, znajomość. Nie jest dziełem przypadku, że pokrzywdzony upomniał się o nie dopiero po ponownym związaniu się z M. G. (2). Logika narzuca przecież wniosek, że w takiej sytuacji, kierowane telefonicznie żądania powinny były dotyczyć w pierwszej kolejności zwrotu auta wartego 6.000 zł , a nie trzykrotnie mniejszej kaucji za wspólnie najęte mieszkanie. Znamienne, że w toku konfrontacji z M. G. (1) M. S. przyznał wprost, iż złożenie zawiadomienia o przestępstwie „ ma być karą dla M.” (k. 14 in fine). Sąd Rejonowy staje zatem na stanowisku, że pokrzywdzony świadomie minął się z prawdą składając zawiadomienie o przestępstwie, którego oskarżona nie popełniła. W przekonaniu tym utwierdza również jego bierność i brak zainteresowania pojazdem, na który miał przecież przeznaczyć wszystkie oszczędności. Nie można przeoczyć, że podający się za właściciela A. (...) M. S. do chwili obecnej nie korzysta z tego pojazdu, nie wie czy posiada ono ważne badania techniczne, nie opłacił obowiązkowej składki OC. Nie upomniał się również o zwrot oryginalnego kluczyka pozostającego do chwili obecnej w posiadaniu D. W., sprawiając tym samym świadkowi wyraźny kłopot, zwłaszcza w kontekście toczącego się postępowania karnego. Pokrzywdzony nie był nawet zainteresowany wynikiem procesu i swój udział w rozprawie ograniczył do jednorazowej, obowiązkowej obecności.

W tym stanie rzeczy, korzystając z samochodu jedynie formalnie zarejestrowanego na nazwisko M. S. oskarżona pozostawała w pełnym przekonaniu, że ma do tego prawo i nie można postawić jej zarzutu przywłaszczenia.

Przywłaszczeniem w rozumieniu art. 284 § 2 kk jest bezprawne rozporządzenie powierzoną cudzą rzeczą ruchomą znajdującą się w posiadaniu sprawcy jak swoją własnością poprzez włączenie jej do swojego (lub innej osoby) majątku i powiększenie w ten sposób własnego (lub innej osoby) stanu posiadania. Występek ów ma charakter umyślny i kierunkowy, a sprawca musi działać w ściśle określonym celu, którym jest przywłaszczenie cudzej rzeczy (mienia). Nie wystarcza, że sprawca godził się na możliwość przywłaszczenia. Niezbędne dla przypisania mu przywłaszczenia jest, aby tego chciał i aby to było jego celem. O zachowaniu umyślnym można mówić jedynie wtedy, gdy sprawca obejmuje swoją świadomością wszystkie istotne elementy czynu (v. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 lipca 1999 r. , II AKa 136/99, LexPolonica nr 344451). Dla oceny strony podmiotowej w/w przestępstwa nie jest przesądzający sam fakt odmowy wydania rzeczy powierzonej, ale powody jej niezwrócenia. Na tle tak zarysowanej istoty występkę z art. 270 § 1 kk należało dojść do przekonania, że czyn zarzucony M. G. (1) w pkt I aktu oskarżenia nie wyczerpuje znamion podmiotowej strony przestępstwa przywłaszczenia, bowiem oskarżona to samą siebie uważała za właścicielkę pojazdu, w pełni świadoma fikcyjnego charakteru umowy sprzedaży z dnia 22 kwietnia 2016 r. Nie mógł tym samym towarzyszyć jej zamiar bezprawnego wyzucia pokrzywdzonego z uprawnień właścicielskich, których w jej przekonaniu

M. S. nigdy nie posiadał. Samochód nigdy nie został oskarżonej „powierzony” w rozumieniu art. 284 § 2 kk i nigdy nie stał się dla niej rzeczą „cudzą”. Przeciwnie, zachowanie obojga w/w jednoznacznie wskazuje, że taki charakter miał on wyłącznie dla nieinteresującego się nim pokrzywdzonego, którego rola polegała jedynie na zapewnieniu M. G. (1) niższych kosztów użytkowania pojazdu. Pokrzywdzony zdawał sobie sprawę, że zawiera czynność prawną dla pozoru, a zatem w myśl art. 83 § 1 kc – dotkniętą wadą oświadczenia woli skutkującą jej nieważnością. Błąd byłej partnerki wykorzystał jednak bez skrępowań, gdy znajomość w burzliwych okolicznościach dobiegła kresu. Bazując na fikcyjnym dokumencie usiłował więc zrównoważyć sobie koszty utrzymania oskarżonej, które ponosił dobrowolnie i bezwarunkowo. Przyjęte ustalenia musiały zatem prowadzić do uniewinnienia oskarżonej od zarzutu przywłaszczenia rzeczy powierzonej.

M. G. (1) nie próbowała natomiast umniejszać swojej roli w czynach wymierzonych przeciwko wiarygodności dokumentów, przyznając wprost, że sfałszowała podpis byłego partnera na upoważnieniu do odbioru rejestracyjnego z dnia 2 czerwca 2016 r. oraz, że wypełniła bez jego wiedzy i zgody formularz podpisanej in blanco umowy. W ocenie Sądu, oba w/w czyny są logicznym następstwem przeprowadzenia w dniu 22 kwietnia 2016 r. czynności prawnej dla pozoru i konsekwencją towarzyszącą temu uzgodnieniu pomiędzy stronami fikcyjnej umowy. Fałszując podpis na dokumencie Upoważnienia do odbioru dowodu rejestracyjnego z dnia 2 czerwca 2016 r. M. G. (1) zrealizowała formalnie znamiona art. 270 § 1 kk. Na podstawie tego przepisu penalizacji podlega zachowanie sprawcy, który bądź to nadaje dokumentowi pozory, że wynikająca z niego treść pochodzi od danego wystawcy - co nie jest prawdą (takie zachowanie jest „podrobieniem” dokumentu w rozumieniu art. 270 § 1 kk), bądź też sprawca zmienia treść autentycznego dokumentu rzeczywiście wystawionego przez uprawnionego do tego wystawcę (takie zachowanie jest „przerobieniem” dokumentu w rozumieniu art. 270 § 1 k.k.). Powyższa wykładania pojęcia fałszu materialnego jest powszechnie aprobowana w doktrynie i zgodnie wyrażana w orzecznictwie Sądu Najwyższego (ostatnio w wyroku SN z dnia 9 stycznia 2013 r. V KK 97/12, LexPolonica nr 5139650). Oskarżona podrobiła dokument i posłużyła się nim jako autentycznym przed organem administracji publicznej, jednak jej uczynek był zgodny z wolą M. S., który akceptował go dopóty, dopóki pozostawał w związku z oskarżoną. Podrobienie podpisu pokrzywdzonego nie było motywowane niczym więcej poza wolą przyspieszenia załatwienia sprawy urzędowej i nie prowadził do powstania jakiegokolwiek szkody. W szczególności nie służył wyłudzeniu pieniędzy, ani nie spowodował chaosu w stosunkach cywilnoprawnych. W ustalonych okolicznościach faktycznych, odbiór dowodu rejestracyjnego w oparciu o opatrzone sfałszowanym podpisem upoważnienie był jedynie formalnością, która w jednakowym stopniu służyła oskarżonej i pokrzywdzonemu nie stwarzając jednocześnie żadnych problemów samemu organowi administracyjnemu. W tych okolicznościach, społeczna szkodliwość w/w czynu została oceniona jako znikoma, ze skutkiem w postaci umorzenia postępowania.

Wypełniając blankiet umowy kupna –sprzedaży pojazdu opatrzonej podpisem M. S. w dniu 5 września 2016 r. oskarżona dopuściła się występku określonego w typie podstawowym w art. 270 § 2 kk, jednak towarzyszące temu okoliczności uprawniały do potraktowania go jako wypadku mniejszej wagi. M. G. (1) realizowała w ten sposób uzgodnienia poczynione uprzednio z pokrzywdzonym i nie było jej intencją nic poza przywróceniem zgodności między stanem faktycznym i prawnym. Co prawda nie konsultując treści uzupełnianej przez siebie umowy z w/w oraz nie dysponując jego zgodą np. na wskazanie konkretnej ceny auta M. G. (1) naraziła go na szkodę, wyrażającą się konsekwencjami niedopełnienia obowiązków prawnych i fiskalnych sprzedającego, ale M. S. decydując się na fikcyjny zakup auta musiał liczyć się także z taką sytuacją. Oskarżona nie dążyła do uzyskania nieuprawnionych korzyści, nie powodowała nią wola dokuczenia pokrzywdzonemu, bowiem działała motywowana jedynie troską o sytuację swoją i pozostającego na jej utrzymaniu małoletniego dziecka. W tym stanie rzeczy, w oparciu o art. 66 § 1 i 2 kk oraz art. 67 § 1 kk warunkowo umorzono wobec niej postępowanie karne, czemu towarzyszyło przekonanie, że mimo takiego rozstrzygnięcia oskarżona nie popełni ponownie przestępstwa. Z mocy art. 39 pkt 7 kk orzeczono o świadczeniu pieniężnym w kwocie 500 zł, aby poprzez dolegliwość materialną uzmysłwić oskarżonej naganności generowania fikcyjnych umów cywilnoprawnych i wagę obrotu prawnego opartego na tego rodzaju dokumentach. Na podstawie art. 44 § 1 kk orzeczono o przepadku dowodów rzeczowych w postaci podrobionych dokumentów jednocześnie zwracając M. G. (1) dokumenty autentyczne i zbędne dla postępowania.

Wynagrodzenie dla obrońcy ustalono zgodnie z brzmieniem § 17 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015, poz. 1801).

Uznając, że uiszczenie kosztów byłoby obecnie dla bezrobotnej i zadłużonej oskarżonej zbyt uciążliwe zwolniono ją z tego obowiązku.